

# ECHO OBCOJEZYCZNE

## (FP) FRANCUSKO-POLSKIE (FP)

## L'ÉCHO FRANCO-POLONAIS

CZASOPISMO DWUJEZYCZNE DLA WSZYSTKICH — JOURNAL BILINGUE POUR TOUS

Nr. 1(13) — FP ■ ROK II ■ STYCZEŃ — 1936 — JANVIER ■ CENA N-RU 60 GR.

„Echo Obcojęzyczne” wychodzi co miesiąc w 2-ch wydaniach jęz.: francusko-polskiem i niemiecko-polskiem.

Prenumerata każdego wydania językowego wynosi: rocznie 7 zł., półrocznie zł. 3.50 (kwartalnie zł. 1.75).

Adres redakcji i administracji: „Echo Obcojęzyczne”, Warszawa I, ul. Walec 3/4. — Tel. 613-40.

Ceny ogłoszeń (w obu wydaniach): 1 str. 240 zł., 1/2 str. 120 zł., 1/4 str. 60 zł., 1/8 str. 30 zł.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 25.635. — Kar toteka Rozrachunkowa (Pocztowa) Nr. 501.



L'AVEUGLE.

NIEWIDOMY.

L'agent: — Quoi, vous portez la pancarte „Aveugle” et vous lisez l'Echo?

Le mendiant: — Pardon, monsieur l'agent, je ne lis pas, je regarde les images...

Policjant: „Co? pan nosi tabliczkę „Niewidomy”, a czyta pan „Echo?”

Żebrak: „Przepraszam, panie posterunkowy, ja nie czytam, ja oglądam obrazki...”





## Inventions et Découvertes.

### QUELQUES DATES INTÉRESSANTES

Vers 2634 avant Jésus-Christ: Invention de la boussole en Chine. C'est en 1302 seulement que cette même invention fut faite en Europe par Gioja, navigateur italien.

\*

535 av. J.-C. — Pythagore, philosophe grec, démontre la forme sphérique de la terre et découvre que l'étoile du matin (Vénus) est la même que celle du soir.

\*

260 à 212 av. J.-C. — Archimède, mathématicien et physicien de génie, découvre la perte de poids d'un corps plongé dans l'eau, la force du levier, invente le moufle, la vis (wym.: wis) sans fin, les miroirs ardents, etc.

\*

751. — Les Perses et les Arabes apprennent de prisonniers chinois la fabrication du papier. En 794, une fabrique de papier était créée par l'Etat de Bagdad. En Europe le plus ancien document en papier est de 1267.

De nos jours un grand nombre de substances végétales: fibre de bois, paille, coton, etc., sont employées à la fabrication du papier. Le papier de chiffons, le meilleur de tous, provient de chiffons de lin et de chanvre.

\*

808. — Première banque, fondée en Italie par des Juifs lombards. On appelle encore prêts lombards les prêts sur nantissement. — A Londres, la rue dite „Lombard Street“ (wym. strit) doit son nom aux banques qui y furent créées par des Lombards.

\*

1202. — Léonard de Pise fait connaître en Europe la numération arabe ou décimale.

\*

1436. — Invention de l'imprimerie par Gutenberg, à Mayence. En 1423, on imprimait déjà à l'aide des caractères gravés sur bois. Gutenberg inventa les caractères mobiles en métal et perfectionna la presse et le matériel de typographie, ce qui permit à l'imprimerie de prendre un développement immense.

## Wynalazki i odkrycia.

### KILKA CIEKAWYCH DAT.

Okolo r. 2634 przed Nar. Chrystusa: Wynalezienie kompasu (busoli) w Chinach. Dopiero w r. 1302 ten sam wynalazek został dokonany w Europie przez Gioję, żeglarza włoskiego.

\*

Rok 535 przed Chr.: Filozof grecki Pitagoras dowodzi kulistego kształtu ziemi i odkrywa, że gwiazda poranna (Wenus) jest tą samą, co gwiazda wieczorna.

\*

R. 260 do 212 przed Chr. — Genjalny matematyk i fizyk Archimedes odkrywa utratę wagi ciała zanurzonego w wodzie, działanie dźwigni, wynajduje wielokąt, przenośnik ślimakowy (śrubę bez końca), zwierciadła palące i t. d.

\*

751 r. Persowie i Arabowie poznają od jeńców chińskich wyrób papieru. W r. 794 państwo bagdadzkie założyło fabrykę papieru. W Europie najstarszy dokument papierowy pochodzi z roku 1267.

W naszych czasach znaczna ilość substancji roślinnych: włókna drzew, słoma, bawełna i t. d. — używana jest do wyrabiania papieru. Papier ze szmat, najlepszy ze wszystkich, powstaje ze szmat lnianych i konopianych.

\*

808 r. — Pierwszy bank, założony we Włoszech przez Żydów lombardzkich. Nazywamy jeszcze pożyczkami lombardowymi — pożyczki na zastaw. — W Londynie ulica zwana „Lombard Street“ zawdzięcza swoją nazwę bankom, które zostały tam założone przez Lombardów.

\*

1202 r. — Leonard z Pizy zaznajamia Europę z liczbami (liczeniem) arabskimi czyli dziesiętnymi.

\*

1436 r. — Wynalazek druku przez Gutenberga w Moguncji. W r. 1423 drukowano już przy pomocy liter (czcionek) wrytych w drzewie. Gutenberg wynalazł ruchome czcionki z metalu i udoskonalił prasę oraz sprzęt drukarski, co pozwoliło na olbrzymi rozwój drukarstwa.



## HAYDN ET MOZART.

Haydn jouait admirablement à première vue. Il le savait et s'aventura jusqu'à prétendre à Mozart qu'il déchiffrerait sans hésiter n'importe quel morceau de musique.

Mozart fit le pari contraire.

Le lendemain, ce dernier apporta un morceau de sa composition. Haydn y jette un coup d'oeil, s'assied au piano, un peu surpris, et commence le morceau, qui lui paraît d'une simplicité ridicule.

Soudain, il s'arrête et s'écrie:

— Mais personne ne peut jouer ce passage! Mes deux mains sont aux extrémités du clavier et il faudrait toucher en même temps des notes au milieu! C'est impossible.

Mozart sourit.

— Vous êtes dans l'erreur, mon cher.

— Vous ne pouvez pas mieux le jouer que moi, dit Haydn en s'éloignant du piano.

Mozart le remplace, joue quelques mesures du passage en question et frappe avec son long nez sur les touches du milieu de l'instrument.

— Vous voyez, mon cher Haydn, dit-il, la chose était possible et vous avez perdu le pari.

## L'HABITUDE.

Un promeneur engage une conversation avec le vieux facteur rural qu'il croise sur le chemin.

— Il me paraît, lui dit-il, que vous avez une longue tournée à faire tous les jours...

— Oui, monsieur, explique le facteur; je fais mes quinze kilomètres tous les jours, et je les fais depuis vingt ans sans autre interruption que les quinze jours de congé que l'Administration m'accorde chaque année.

— Ce congé doit être le bienvenu, reprend le promeneur. Sans doute êtes-vous heureux de connaître un changement, alors? Comment passez-vous vos vacances?

— Eh bien; fait le vieux facteur, comme je n'ai rien à faire chez moi et que je m'y ennuierais, je fais la tournée avec mon remplaçant.

## BONNE RÉPONSE.

Une vieille dame: Pourquoi as-tu sonné, mon enfant, qu'est-ce que tu désires?

Le garçon: Je viens pour la récompense de 5 francs que vous avez promise à celui qui vous rapporterait votre canari.

La vieille dame: Mais je ne comprends pas, tu m'apportes là un chat.

Le garçon: Je le sais bien, mais le canari est dedans, je l'ai bien vu au moment où le chat l'a mangé.

## HAYDN I MOZART.

Haydn grał cudownie bez przygotowania (*prima vista*). Wiedział o tem i odważył się nawet (aż) twierdzić wobec Mozarta, że zagra odrazu, bez wahania, jakikolwiekby urywek muzyczny.

Mozart założył się z nim, że nie.

Nazajutrz ten ostatni przyniósł urywek własnej kompozycji. Haydn rzucił nań okiem, siada do pianina, nieco zdziwiony, i rozpoczyna ten kawałek, który wydaje mu się śmiesznie łatwy (*prosty*).

Nagle zatrzymuje się i woła:

— Ależ nikt nie potrafi zagrać tego ustępu! Obie moje ręce są na końcach klawiatury, a trzeboby w tym samym czasie dotknąć tonów środkowych! To niemożliwe.

Mozart uśmiecha się.

— Jesteś w błędzie, mój drogi.

— Nie potrafisz zagrać lepiej, niż ja, powiada Haydn, odsuwając się od pianina.

Mozart zajmuje jego miejsce, gra kilka taktów omawianego ustępu i uderza swym długim nosem w środkowe klawisze instrumentu.

— Widzisz, mój drogi Haydn, — powiada, — to było możliwe i przegrałeś zakład.

## PRYZYWYCZAJENIE.

Pewien spacerowicz nawiązuje rozmowę ze starym listonoszem wiejskim, którego spotyka na drodze.

— Mam wrażenie, — powiada mu, — że musi pan co dzień odbywać długą turę...

— Tak, panie, — wyjaśnia listonosz, — odrobiam codziennie swoje piętnaście kilometrów, i to od dwudziestu lat bez żadnej przerwy, oprócz dwutygodni urlopu, który administracja (poczty) udziela mi każdego roku.

— Ten urlop musi być mile widziany, — powiada spacerowicz. — Pan bezwątpienia jest wtedy szczęśliwy, że doznaje zmiany? Jak pan spędza swoje wywczasy?

— No, — powiada stary listonosz, — ponieważ nie mam nic do roboty u siebie i nudziłbym się tam, więc odbywam turę wraz z moim zastępcą.

## DOBRA ODPOWIEDŹ.

Starsza pani: „Dlaczegoś dzwonił, moje dziecko, czego sobie życzysz?”

Chłopiec: „Przychodzę po nagrodę 5 franków, którą pani przyrzekła temu, który odniesie pani kanarka.”

Starsza pani: „Ale nie rozumiem, przynosisz mi tu kota.”

Chłopiec: „Wiem to doskonale, ale kanarek jest w środku, widziałem go właśnie w chwili, gdy kot go zjadał.”



## POURQUOI LES MOUCHOIRS ONT-ILS LA FORME CARRÉE?

Vous êtes-vous jamais demandé pourquoi les mouchoirs de poche, qu'ils soient de toile grossière, de linon, de batiste ou de fine dentelle, ont tous la même forme carrée?

Autrefois, sous l'ancienne monarchie française, il en allait différemment.

C'est ainsi que dans un portrait qui figure au Louvre, et date du temps où régnait le bon roi Henri, on voit une bourgeoise parisienne tenant à la main un mouchoir brodé de forme hexagonale.

Mais, le 2 janvier 1785, faisant droit aux réclamations souvent formulées des tisseurs jurés de toile de lin, le roi Louis XVI rendit une ordonnance aux termes de laquelle „la longueur des mouchoirs qui sont fabriqués dans le royaume sera désormais égale à leur largeur“.

Depuis lors, la France a connu quatre révolutions, un nombre respectable de gouvernements, monarchies, empires ou républiques. Les modes masculines ont évolué, de l'habit brodé et de la culotte courte au pantalon et au veston démocratique; les modes féminines ont été renouvelées et bouleversées chaque année. Mais les mouchoirs de poche ont toujours conservé la forme carrée que Louis XVI leur a imposée.

## LOUIS XIV ET LE COURTISAN.

Louis XIV dit un jour à un de ses courtisans:

— Savez-vous l'espagnol?

— Non, Sire, répondit le courtisan, mais je l'apprendrai.

Il s'appliqua donc beaucoup à apprendre cette langue, parce qu'il croyait que le roi avait dessein de le nommer ambassadeur à la cour d'Espagne. Trois mois après, il dit au roi:

— Sire, je sais à présent l'espagnol

— Bon, reprit Louis XIV, en ce cas, vous pouvez lire Don Quichotte dans l'original.

## DÉFAUT HÉRÉDITAIRE.

Regardez cet élève qui copie tous ses devoirs sur ses camarades... Son père est un auteur dramatique à succès...

(„Le Rire“, Paris.)

## WADA DZIEDZICZNA.

Spójrzcie na tego ucznia, który ściąga (spisuje) wszystkie swoje zadania od kolegów... Jego ojciec jest wziętym dramaturgiem...

(Tyg. „Śmiech“, Paryż.)

## DLACZEGO CHUSTECZKI MAJĄ FORMĘ KWADRATOWĄ?

Czy zadawaliście sobie kiedyś pytanie, dlaczego wszystkie chustki do nosa, czy są z grubego płótna, czy z cienkiego batystu, czy z wytwornej koronki, — mają tę samą formę czworokątną?

Niegdyś, za dawnej monarchji francuskiej, rzecz miała się inaczej.

Tak więc na pewnym portrecie, który się znajduje w Luwrze i pochodzi z czasów, gdy panował dobry król Henryk IV (1589—1610), widać mieszczkę paryską, trzymającą w ręku wyszywaną chusteczkę o formie sześciokątnej.

Ale dn. 2 stycznia 1785 r. król Ludwik XVI, uwzględniając reklamacje, składane często przez przysięgłych tkaczy płótna lnianego, wydał rozporządzenie, według (brzmienia) którego „długość chusteczek, które są wyrabiane w królestwie, ma być odtąd równa ich szerokości“.

Od tego czasu Francja poznała cztery rewolucje, znaczną liczbę rządów, monarchij, cesarstw lub republik. Mody męskie przeszły ewolucję od wyszywanego fraka i krótkich spodni do długich spodni i demokratycznej marynarki; mody damskie były odnawiane i obalane co rok. Ale chusteczki do nosa zawsze zachowywały formę kwadratową, którą narzucił im Ludwik XVI.

## LUDWIK XIV I DWORZANIN.

Ludwik XIV (1638 — 1715) powiedział pewnego dnia do jednego ze swoich dworzan:

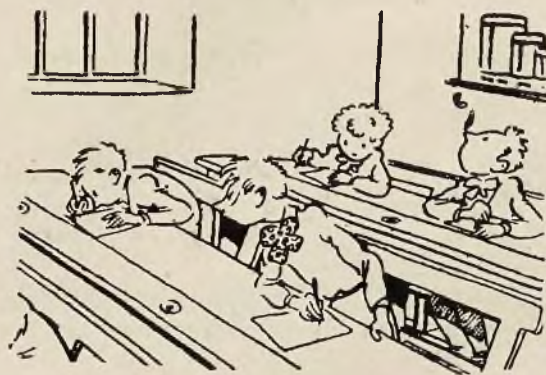
— Czy zna pan hiszpański?

— Nie, Wasza Królewska Mość, — odpowiedział dworzanin, — ale nauczę się tego.

Zabrał się więc gorliwie do [zwrot: s'appliquer beaucoup à...] nauki tego języka, ponieważ sądził [Inf. croire], że król ma zamiar mianować go ambasadorem przy dworze hiszpańskim. Po trzech miesiącach powiedział królowi:

— Wasza Król. Mość, znam teraz hiszpański.

— Dobrze, — odparł Ludwik XIV, — w takim razie może pan czytać „Don Kiszota“ w oryginale.





## UN DRÔLE DE RÊVE.

Avez-vous un petit almanach qui ne vous quitte pas, sur lequel vous inscrivez tout ce que vous avez à faire? Oui, n'est-ce pas? Les feuillets de ce minuscule carnet sont couverts de gribouillis autographes, chiffres et hiéroglyphes, qui représentent vos rendez-vous, vos obligations, vos dîners en ville, vos courses, essayages, corvées ou plaisirs. Des numéros de téléphone s'y croisent avec des adresses, chevauchant elles-mêmes des noms propres, lesquels se superposent à des indications énigmatiques, dont le sens, au bout d'un mois vous échappe à vous-même...

C'est le petit carnet atrocement précieux qui, d'un bout de l'année à l'autre, représente matériellement votre mémoire. Tous les engagements pris toutes les dates retenues, tous les noms propres utiles sont là. Si vous perdiez ce rien du tout de cent trente feuillets liliputiens en pelure d'oignon, toutes sortes de calamités sociales, mondaines et familiales pleuvraient sur votre tête: oublis, erreurs, gaffes, impolitesse, préjugés moraux ou matériels irréparables. Mieux vaut perdre sa montre ou son portefeuille que son petit *vade-mecum* en pleine saison d'activité, d'affaires et de réception.

Le petit almanach confidentiel est une sorte de petit compagnon vivant et intelligent, le petit souffleur de notre comédie quotidienne; il a sa jeunesse fraîche, son âge mûr sérieux, et sa vieillesse fatiguée... Et puis, il meurt le 31 décembre, après avoir dicté à son successeur quelques dernières volontés, quelques ultimes obligations, quelques dates de dîners en ville, de rendez-vous ou d'échéances.

Le 31 décembre, régulièrement, ayant sur le petit nouveau-né transcrit le testament du carnet épuisé, je procède, non à l'enterrement, mais à l'*entiroirement* de celui-ci. Dans certain tiroir, je le joins à une pile de petits aînés défunts.

Gardez-vous vos vieux almanachs? Les brûlez-vous? Il y a deux écoles. Il y a les partisans de la table rase et ceux du regard en arrière... N'envisageons pas le pour et le contre sentimentaux des deux méthodes, et tenons-nous-en à l'agrément pratique de pouvoir, le cas échéant, retrouver dans ces archives, vingt ans après, l'emploi de nos loisirs.

Les petits carnets du tiroir viennent au secours des honnêtes gens.

Le 31 décembre dernier, dans la soirée, j'ai donc déposé pieusement mon calendrier 35 sur mon calendrier 34. Mais comme il fallait attendre

## DZIWACZNY SEN.

Czy macie mały kalendarzyk, który was nie opuszcza, do którego wpisujecie wszystko, co macie robić? Tak, nieprawdaż? Kartki tego małego notesu są pokryte własnoręczną bazgraniną, znakami (cyframi) i hieroglifami, które przedstawiają wasze umówione spotkania, zobowiązania, obiady poza domem (na mieście), bieganie za sprawunkami, przymiarki, niewdzięczne zabiegi lub przyjemności. Numery telefonów krzyżują się tam z adresami, na które zachodzą imiona własne, umieszczone (ponakładane) na zagadkowych informacjach, których znaczenie, po miesiącu, wymyka się wam samym...

Ten to mały notesik, niezwykle (okropnie) cenny, przy końcu każdego roku przedstawia materialnie waszą pamięć. Wszystkie powzięte zobowiązania, zapamiętane daty, potrzebne imiona własne są tam. Gdybyście zgubili tę błahostkę o stu trzydziestu lilipucich kartkach koloru łupiny cebuli, wszelkie rodzaje kłesk społecznych, światowych i rodzinnych spadłyby na waszą głowę: zapomnienia, omyłki, gassy, niegrzeczności, niepowetowane szkody moralne lub materialne. Lepiej zgubić swój zegarek lub portfel, niż swój mały przewodnik w pełni sezonu działalności, interesów i przyjęć.

Mały poufny kalendarzyk jest pewnego rodzaju małym towarzyszem, żyjącym i rozumnym, małym suflerem naszej komedji codziennej; ma on swoją świeżą młodość, swój poważny wiek dojrzały i swoją zgrzybiałą (znużoną) starość... A potem umiera dn. 31-go grudnia, podyktowawszy swemu następcy kilka ostatnich życzeń, kilka ostatnich zobowiązań, kilka dat obiadów poza domem, randek lub terminów płatności.

Regularnie dn. 31-go grudnia przepisawszy na małym noworodku testament wyczerpanego notesu, przystępuję nie do pogrzebienia go, lecz do schowania go w szufladzie. W pewnej szufladzie dołączam go do stosu starszych nieboszczyków.

Czy zachowujecie swoje stare kalendarzyki? Czy palicie je? Są dwie szkoły. Są zwolennicy zmywania wszystkiego (gładkiej tablicy) i zwolennicy spojrzenia wstecz... Nie rozważajmy sentymentalnych „za“ i „przeciw“ tych dwu metod, a trzymajmy się praktycznej przyjemności: móc w odpowiednim wypadku odnaleźć w tych archiwach, po dwudziestu latach, użytek naszych wolnych chwil.

Małe notesiki z szuflady przychodzą z pomocą uczciwym ludziom.

Ubiegłego 31-go grudnia wieczorem złożyłem więc, pełen czci, swój kalendarz z 35 r. na kalendarz 34 r. Ale ponieważ należało poczekać dokład-



strictement minuit, qui est non seulement l'heure des crimes, mais aussi l'heure solennelle du passage dans le nouveau quantième, et des embrassades traditionnelles, je me suis mis à méditer sur la durée... Trois minutes après, je dormais du sommeil du juste. Et j'ai rêvé!

J'ai rêvé que j'avais reçu un billet m'invitant à l'entiroirement de l'année 1935... J'y allai après avoir mis ma cravate la plus éblouissante... Cela se passait dans un endroit imprécis, comme il est d'usage... Je remarquai dans la nombreuse assistance: le Temps, l'Éternité, les Siècles, les Ans, les Saisons, les Mois, les Jours... Ces derniers se suivaient, et je me faisais la réflexion qu'ils ne se ressemblaient pas.

Il y avait aussi les Semaines, dont celle, curieusement constituée, des Quatre-Jeudis. Il y avait les Heures, mais elles s'éclipsèrent vite n'ayant pas, dirent-elles, une minute à perdre.

Étaient également présents à la cérémonie. les Jours Fériés, les Week-End, les Anniversaires, la Chronologie, les Ephémérides. Et puis, en costume du temps, le Calendrier romain, le Calendrier grégorien, le Calendrier républicain, le Zodiaque (qui donnait douze signes de la plus grande affliction), la Date fatale, les Calendes grecques, le Passé (avec un coup de vieux, décidément!), le Présent, en petit garçon, l'Avenir, dans un chou; et puis, des cousins et petits-cousins: M. Hier, démodé, M. Aujourd'hui, un peu là, M. Demain, incertain... Et encore M. Jamais, M. Bientôt, M. Plus tard, M. Délai. M. Tout à l'Heure...

Quand tout le monde fut groupé autour du tiroir, on me pria de prendre la parole... Ce qu'il y a de plus fort pour qui connaît ma timidité en public, c'est que je la pris... Et voici les paroles que je prononçai, dont on voudra bien excuser le décousu:

— Les destins sont accomplis et les trois cent soixante-cinq jours aussi... L'année 1935 qui, il y a quelques jours seulement, paraissait pleine de vie, bien qu'un peu fatiguée, vient de s'éteindre... C'est pendant la terrible nuit de la Saint-Sylvestre que retentit tout à coup, comme un éclat de tonnerre, cette effroyable nouvelle: „L'année se meurt!... L'année est morte!...“ Hélas! ses jours étaient comptés depuis sa naissance, et, année, elle a vécu ce que vivent les années, l'espace de douze mois!... Dans les fastes de l'histoire prendra-t-elle rang parmi les années favorables? L'année 1936 tiendra-t-elle les promesses que nous a faites 1935?... Nous verrons bien... Adieu, 1935! Tous ceux qui, sous ton règne, furent décorés, mal mariés ou ruinés ne t'oublieront pas... Adieu! Adieu!...

nie do północy, która jest nie tylko godziną zbrodni, lecz również uroczystą godziną przejścia do nowego (któregoś tam) roku i tradycyjnych uścisków, zaczęłam rozmyślać o czasie (trwaniu)... Po trzech minutach spałem snem sprawiedliwych. I śniłem!

Śniło mi się, że otrzymałem kartę z zaproszeniem na „schowanie do szuflady“ roku 1935-go... Udatem się tam, zatożywszy swój najbardziej otśniewający krawat... Działo się to w nieokreślonym miejscu, jak to zwykle bywa... Zauważyłem wśród licznych obecnych: Czas, Wieczność, Stulecia, Lata, Pory Roku, Miesiące, Dni... Te ostatnie następowały po sobie i zwróciłem uwagę, że nie były do siebie podobne.

Były tam również Tygodnie, wśród nich ciekawie utworzony Święty Nigdy (dosł. tydzień czterech czwartków). Były tam Godziny, lecz szybko wymknęły się, gdyż nie miały, jak powie działy, ani minuty do stracenia.

Obecne były również na tej ceremonii: Dni Święteczne, Week-End'y, Rocznice, Chronologja, Efemerydy (tablice astronom.). Następnie, w strojach współczesnych, Kalendarz Juljański, Kalendarz Gregorjański, Kalendarz Republikański, Zodiaj (który dawał 12 znaków największego zmartwienia), Feralna Data, Przenigdy, Przeszłość (ze starczym spojrzeniem, stanowczo!), Teraźniejszość, jako mały chłopiec, Przyszłość, w kapuście; a następnie kuzynowie i kuzynkowie: p. Wczoraj, niemodny, p. Dziś, odrobina tam, p. Jutro, niepewny... I jeszcze p. Nigdy, p. Wkrótce, p. Później, p. Zwłoka; p. Natychmiast...

Gdy wszyscy się zgromadzili dokoła szuflady poproszono mnie, bym zabrał głos... I co najciekawsze (najmocniejsze) dla tych, którzy znają moją nieśmiałość wobec publiczności, że zabrałem głos... I oto słowa, które wygłosiłem, a proszę wybaczyć, że są bez związku:

— Losy spełniły się i 365 dni również... Rok 1935, który dopiero przed kilkoma dniami zdawał się być pełnym życia, jakkolwiek trochę zmęczonym, zgasł właśnie... Oto podczas okropnej nocy św. Sylwestra zabrzmiała nagle, jak grzmot, ta przerażająca nowina: „Rok umiera!... Rok umarł!...“ Niestety! Dni jego były policzone od chwili urodzenia i rok przeżył to, co przeżywają lata: przeciąg dwunastu miesięcy!... Czy w rocznikach historii zajmie on miejsce wśród lat pomyślnych? Czy rok 1936 dotrzyma obietnic, które nam poczynił r. 1935?... Zobaczymy... Zegnaj, r. 1935! Wszyscy ci, którzy za twego panowania zostali udekorowani, źle się pobrali lub zrujnowali się, nie zapomną ciebie... Zegnaj! Zegnaj!...



Une larme brûlante qui tomba sur ma main me réveilla en sursaut: on venait d'allumer les bougies du lustre sous lequel on allait s'embrasser...

(D'après Miguel Zamacois.)

Gorąca łza, która spadła na moją rękę, zbudziła mię nagle: zapalono właśnie świece w żyrandolu, pod którym miano się całować...

(Według Miguela Zamacois.)

## C H A R I T É .

Dans un fauteuil roulant. grinçant sous ses ferrailles rouillées, une malheureuse poussait un pauvre homme, son mari. Le piteux équipage s'avavançait lentement. La pauvre femme jetait des regards éplorés aux passants.

Je m'approchai, pris de pitié, et déposai une pièce dans sa main tendue.

Elle me remercia de sa voix larmoyante. Et j'allais m'éloigner content de moi-même, mais je crus devoir ajouter à l'aumône de mon argent l'aumône de quelques paroles:

— Ce doit être bien fatigant pour vous de pousser, toute la journée, votre mari paralytique dans ce lourd véhicule.

— Pas trop. répondit-elle, quand je suis fatiguée, c'est moi qui m'assois, et c'est lui qui pousse.

## LE CONFÉRENCIER.

Une conférence vient d'avoir lieu, sur Madagascar. Un nombreux public y assistait. Le conférencier, un ancien colon, a recueilli de vifs applaudissements.

A la sortie, deux jeunes gens l'accostent. Le conférencier, encore tout plein de son sujet, leur dit:

— Vous désirez sans doute devenir colons et vous voulez avoir des renseignements particuliers.

— Oh, non, monsieur, répond l'un des jeunes gens: nous voulons tout bonnement vous demander si vous avez des timbres-postes de Madagascar.

## UN BON AVOCAT.

Le cheval favori d'un empereur chinois étant mort par la négligence de l'écuyer, l'empereur en colère voulut percer cet officier de son épée. Un mandarin para le coup en disant: Seigneur, cet homme n'est pas encore convaincu du crime pour lequel il doit mourir.

— Eh bien! fais-le lui connaître.

— Ecoute, scélérat, dit le mandarin, les crimes que tu as commis: 1-o tu as laissé mourir le cheval confié à tes soins; 2-o tu es cause que notre prince en colère a risqué de te tuer et qu'il se serait déshonoré en tuant un homme pour un cheval. Tu es donc doublement coupable.

— Qu'on le laisse aller, dit aussitôt l'empereur, je lui ai pardonné sa faute.

## MIŁOSIĘRDZIE.

W fotelu na kółkach, skrzypiącym swoim żardzewiałym starym żelastwem, jakaś biedaczka posuwała naprzód ubogiego człowieka, swego męża. Żałosny ekwipaż posuwał się powoli. Zebraczka rzuciła zrozpaczone spojrzenia ku przechodniom.

Zbliżyłem się, zdjęty litością, i złożyłem monetę do jej wyciągniętej ręki.

Podziękowała mi swoim płaczącym głosem. I miałem się już oddalić, zadowolony z siebie, ale pomyślałem (Inf. croire), że powinienem dodać do jałmużny pieniężnej jałmużnę paru słów:

— To musi być bardzo męczące dla was — popychać cały dzień waszego sparaliżowanego męża w tym ciężkim wehikule.

— Niebardzo, — odpowiedziała, — gdy jestem zmęczona, wówczas ja siadam, a on popycha.

## PRELEGENT.

Odbył się właśnie odczyt o Madagaskarze. Było wiele publiczności. Prelegent, dawny kolonista, zbierał rzesiste oklaski.

Przy wyjściu zaczepia go dwóch młodzieńców. Prelegent, jeszcze cały przejęty (pełny) swoim tematem, powiada im:

— Pragniecie bezwątpienia zostać osadnikami i chcecie otrzymać szczegółowe informacje.

— O, nie, proszę pana, — odpowiada jeden z młodzieńców, — chcemy poprostu pana zapytać, czy ma pan znaczki pocztowe Madagaskaru?

## DOBRY OBRONCA.

Gdy ulubiony koń pewnego cesarza chińskiego padł wskutek niedbałości koniuszego, cesarz w gniewie chciał przebić tego urzędnika swoim mieczem. Pewien mandaryn odbił cios, mówiąc: „Najjaśniejszy Panie! Temu człowiekowi nie do wiadziono jeszcze zbrodni, za którą ma umrzeć.“

— No więc, oznajmij mu to!

— Wystuchaj, łotrze, — powiedział mandaryn, — oto zbrodnię, któreś popełnił: 1-o dałeś paść koniowi, powierzonemu twojej pieczy, 2-o jesteś przyczyną, że nasz książę w gniewie narażał się na to, żeby cię zabić, i że byłby się okrył hańbą, zabijając człowieka za konia. Jesteś więc podwójnie winny.

— Niech go puszcza, — rzekł natychmiast cesarz, — przebaczyłem mu jego winę.



## L E C I D, de Corneille

## LA PROVOCATION.

(La scène se passe au moyen âge, en Espagne. Don Diègue, père de don Rodrigue, a été gravement outragé, puis souffleté par un autre grand seigneur, le Comte de Gormas. Trop vieux pour châtier lui-même son offenseur, il a remis le soin de le venger à son fils, qui devait, plus tard, s'illustrer sous le nom du C i d. Rodrigue va donc provoquer le Comte en duel, et c'est le Comte qui sera tué.)

R o d r i g u e .

A moi, comte, deux mots.

L e C o m t e d e G o r m a s .

Parle.

R o d r i g u e .

Ote-moi d'un doute.

Connais-tu bien don Diègue.

L e C o m t e .

Oui.

R o d r i g u e .

Parlons bas: écoute.

Sais-tu que ce vieillard fut la même vertu.

La vaillance et l'honneur de son temps? le sais-tu?

L e C o m t e .

Peut-être.

R o d r i g u e .

Cette ardeur que dans les yeux je porte.

Sais-tu que c'est son sang? le sais-tu?

L e C o m t e .

Que m'importe?

R o d r i g u e .

A quatre pas d'ici je te le fais savoir.

L e C o m t e .

Jeune présomptueux!

R o d r i g u e .

Parle sans t'émouvoir.

Je suis jeune, il est vrai; mais aux âmes bien nées.

La valeur n'attend point le nombre des années.

L e C o m t e .

Te mesurer avec moi! Qui t'a rendu si vain.

Toi qu'on n'a jamais vu les armes à la main?

R o d r i g u e .

Mes pareils à deux fois ne se font point connaître.

Et pour leurs coups d'essai veulent des coups

de maître.

L e C o m t e .

Sais-tu bien qui je suis?

R o d r i g u e .

Oui; tout autre que moi

Au seul bruit de ton nom pourrait trembler

d'effroi.

Les palmes dont je vois ta tête si couverte

Semblent porter écrit le destin de ma perte.

J'attaque en téméraire un bras toujours

vainqueur;

## C Y D, Corneille'a

## WYZWANIE.

(Rzecz dzieje się w średniowieczu, w Hiszpanji. Don Diego, ojciec don Rodryga, został ciężko znieważony, a następnie spoliczkowany przez innego wielkiego pana — hrabiego de Gomeza. Zbyt stary, aby sam ukarał obrażającego, Diego powierzył troskę o pomstwienie go — swemu synowi, który miał później wslawić się pod mianem C y d a. Rodryg ma więc wyzwąć hrabiego (Gomez) na pojedynek, i hrabia zostanie zabity.)

R o d r y g .

Hrabio! dwa słowa z tobą...

H r a b i a d e G o m e z .

Mów...

R o d r y g .

Wywiedz mię z błędu.

Znasz ty Diega?

H r a b i a .

Tak jest...

R o d r y g .

Mówmy bez zapędu...

Stuchaj: wiesz, że ten starzec był przykładem cnoty,

Męstwa, i wciąż swojego wieku? Czy wiesz to ty?

H r a b i a .

Może...

R o d r y g .

Ten ogień w oczach... czy twój wzrok dostrzega?

Czy poznajesz, czy widzisz, że to krew Diega?

H r a b i a .

I cóż stąd?

R o d r y g .

O trzy kroki ten oręż ci powie.

H r a b i a .

Młodzięcze nierozważny...

R o d r y g .

Nie unoś się w mowie.

Młody jestem, to prawda, lecz w sercu człowieka

Z dobrej krwi zrodzonego męstwo lat nie czeka.

H r a b i a .

Zastanów się — ty ze mną! ty, co ani razu

Nie dałeś do czynienia twojemu żelazu?...

R o d r y g .

Który to raz, nie pytaj, — wychodź, a w tej dobie

Jak ta ręka poczyna, doświadczysz na sobie.

H r a b i a .

Znasz ty mnie?...

R o d r y g .

Znam. Na odgłos twych dzieł, twojej chwały,

Możeby inne serca z postrachu zadrżały:

Tysiąc laurów, któremi uwieńczyłeś skronie,

Zdają się mnie zapewniać o niechybnym zgonie;

Mam sprawę z ręką, która wszystko zwyciężyła;



Mais j'aurai trop de force, ayant assez de cœur,  
A qui venge son père, il n'est rien d'impossible.  
Ton bras est vaincu, mais non pas invincible.

Le Comte.

Ce grand cœur qui paraît aux discours que tu tiens.  
Par tes yeux, chaque jour, se découvrait aux miens;  
Et, croyant voir en toi l'honneur de la Castille,  
Mon âme avec plaisir te destinait ma fille.  
Je sais ta passion, et suis ravi de voir  
Que tous ses mouvements cèdent à ton devoir;  
Qu'ils n'ont point affaibli cette ardeur

magnanime.

Que ta haute vertu répond à mon estime;  
Et que voulant pour gendre un cavalier parfait,  
Je ne me trompais point au choix que j'avais fait.  
Mais je sens que pour toi ma pitié s'intéresse;  
J'admire ton courage et je plains ta jeunesse.  
Ne cherche point à faire un coup d'essai fatal;  
Dispense ma valeur d'un combat inégal;  
Trop peu d'honneur pour moi suivrait cette

victoire.

A vaincre sans péril, on triomphe sans gloire.  
On te croirait toujours abattu sans effort,  
Et j'aurais seulement le regret de ta mort.

Rodrigue.

D'une indigne pitié ton audace est suivie:  
Qui m'ose ôter l'honneur craint de m'ôter la vie!

Le Comte.

Retire-toi d'ici.

Rodrigue.

Marchons sans discourir.

Le Comte.

Es-tu si las de vivre?

Rodrigue.

As-tu peur de mourir?

Le Comte.

Viens, tu fais ton devoir, et le fils dégénère

Qui survit un moment à l'honneur de son père.

(Pierre Corneille).

Lecz, gdzie jest takie serce, wystarczy i siła:  
Nie znam niebezpieczeństwa dla ojca obrony,  
Nie byłeś jeszcze, ale możesz być zwalczony.

Hrabia.

Rycerskie tylko serce takim tchnie zapątem.  
Co dziś widzę, oddawna w twych oczach czytałem,  
I pewny, że kastylską ozdobisz koronę,  
Chętniem ci moją córkę przeznaczał za żonę.  
Kochasz ją, wiem, tem twoja piękniejsza odwaga:  
Miłość nad powinnością w tobie nie przemaga;  
Nieś dla niej z górnego umysłu nie zmienił,  
I tak wielkie masz serce, jakem ja ocenil:  
Mogę się słuszenie chlubić z mego przedsięwzięcia,  
Nie zbłądziłem, gdym ciebie wybierał za zięcia.  
Lecz chciałbym ci dać mojej litości dowody,  
Wielbię cię, żeś odważny, żałuję, żeś młody...  
Nie tu szukaj pierwszego twych sił doświadczenia.  
Ta walka zbyt nierówna dla twojego ramienia:  
Ciebie pokonać, dla mnie byłby zaszczyt mały,  
Gdzie zwycięstwo bez trudu, tam tryumf bez

chwaty.

Rzekliby, że byłem wyższy i siłą i laty;

Tylko by mi żal został z twojej wczesnej straty.

Rodryg.

Po takiej zuchwałości litość nie przystoi...

Kto mi śmiał honor wydrzeć, wziąć życia się boi?

Hrabia.

Oddal się...

Rodryg.

Czy słowami trzeba się tu ścierać?

Idźmy...

Hrabia.

Brzydzisz się życiem?

Rodryg.

Boisz się umierać?

Hrabia.

Pójdź... czynisz twą powinność: nic nie zetrze

z czoła

Hańby syna, co krzywdę ojca przeżyć zdoła.

(Przekład L. Osieńskiego.)

#### UWAGI I SŁÓWKA.

Ôter, usuwać, pozbawić; bas, cicho; l'ardeur, żar;  
importer, obchodzić; le présomptueux, zarozumialec; se  
mesurer, zmierzyć się; vain, próżny, chełpliwy; pareil,  
równy; l'essai, próba; le destin, los; la perte, zguba;  
le téméraire, śmiałek, zuchwalec; le discours, mowa;  
ravi, zachwycony; céder, ustąpić; affaiblir, osłabić;  
magnanime, wielkoduszny; l'estime, szacunek; par-  
fait, doskonały; le choix, wybór; admirer, podziwiać;  
dispenser, uwolnić; le péril, niebezpieczeństwo;  
l'effort, wysiłek; las, zmęczony; dégénérer, zwyrodnieć.

Znajomość języków obcych ułatwia walkę o byt!



## LE GRAND CORNEILLE.

Pierre Corneille (1606—1684) était né à Rouen d'une bonne famille bourgeoise. Son père fit de lui un avocat. Mais le futur poète était d'une grande timidité, et, malgré son intelligence et son talent, il ne réussit pas au barreau.

Il avait vingt-deux ans lorsqu'il commença à écrire des pièces de théâtre. La première obtint un vif succès, et Corneille, encouragé, résolut de suivre sa vocation.

Le voilà donc qui part pour Paris, comme tant d'autres, espérant y trouver la gloire. Le cardinal Richelieu, qui se piquait lui-même d'être poète, le remarqua et le prit un moment sous sa protection. Mais ils ne s'accordèrent pas longtemps, et le premier chef-d'oeuvre de Corneille, la tragédie du *Cid*, qui parut en 1636, devait achever de les brouiller.

Le sujet de la pièce était, en effet, tiré de l'histoire d'Espagne, et Corneille y célébrait avec complaisance la bravoure et la courtoisie espagnoles. Or, la France et l'Espagne étaient alors en guerre. D'autre part, le principal épisode du *Cid* est un duel héroïque, et Richelieu venait d'interdire les duels.

Le *Cid* n'en eut pas moins un grand succès: l'expression „beau comme le *Cid*“ devint proverbiale; Richelieu lui-même désarma. Il eut la sagesse, devant l'opinion générale, d'oublier son ressentiment et de faire donner une pension à Corneille.

Revenu dans sa petite maison de Rouen, le poète, un moment découragé par ses ennemis, s'était bientôt remis à la besogne. Il vivait humblement, car le théâtre n'enrichissait pas ses auteurs au XVII<sup>e</sup> siècle, et Corneille, qui avait six enfants, passa dans la gêne une grande partie de son existence.

Il habitait avec son frère Thomas, poète lui aussi, et tous deux étaient parfaitement unis. Leurs cabinets de travail, placés au-dessus l'un de l'autre, communiquaient par une ouverture pratiquée dans le plancher. Quand l'un des poètes avait en vain cherché une rime pendant quelque temps, il allait à l'ouverture, tirait la trappe qui la recouvrait et appelait le voisin à son secours:

„Magnanime“, criait-il.

Et l'autre de répondre:

„Lime, abîme, crime, estime...“

„Merci pour estime; c'est estime qu'il me fallait.“

Et la trappe se refermait jusqu'à la prochaine difficulté.

## WIELKI CORNEILLE.

Piotr Corneille (1606—1684) urodził się w Rouen z dobrej rodziny mieszczańskiej. Ojciec jego zrobił z niego adwokata. Lecz przyszły poeta odznaczał się wielką nieśmiałością i, pomimo inteligencji i talentu nie miał powodzenia na ławie adwokackiej.

Miał 22 lata, gdy zaczął pisać sztuki teatralne. Pierwsza odmiana wielki sukces i Corneille, zachęcony, postanowił (Inf. résoudre) pójść za głosem swego powołania.

I oto jedzie on do Paryża, jak wielu (tylu) innych, w nadziei, że znajdzie tam sławę. Kardynał Richelieu, który sam uważał się za poetę, zwrócił na niego uwagę i wziął go na pewien czas w swoją opiekę. Lecz niedługo żyli ze sobą w zgodzie i pierwsze arcydzieło Corneille'a, tragedia „*Cyd*“, która ukazała się w r. 1636, miała ich do reszty (ostatecznie) poróżnić.

Temat tej sztuki był w istocie wzięty z dziejów Hiszpanji i Corneille wystawiał w niej z upodobaniem hiszpańską waleczność i kurtuazję. Otóż Francja i Hiszpanja prowadziły wówczas wojnę ze sobą. Z drugiej strony głównym epizodem „*Cyda*“ jest bohaterski pojedynek, a Richelieu zabronił właśnie pojedynekowania się.

Niemniej jednak „*Cyd*“ miał duże powodzenie: wyrażenie „piękny jak *Cyd*“ stało się przysłowiem; Richelieu sam złożył broń. Był o tyle mądry wobec opinii publicznej, by zapomnieć o swojej urazie i wyznaczyć Corneille'owi stałą pensję.

Powróciwszy do swego małego domku w Rouen, poeta, chwilowo zniechęcony przez swoich wrogów, zabrał się niebawem znowu do pracy. Żył b. skromnie, gdyż teatr nie wzbogacał swoich autorów w XVII<sup>ym</sup> wieku, i Corneille, który miał sześcioro dzieci, spędził znaczną część swego życia w niedostatku.

Mieszkał ze swoim bratem Tomaszem, który również był poetą, i obaj doskonale się rozumieli (unir, łączyć). Ich gabinety pracy, położone jeden nad drugim, łączyły się zapomocą otworu zrobionego w podłodze. Gdy jeden z poetów nadaremnie szukał rymu przez pewien czas, udawał się do tego otworu, pociągał za drzwi spustowe, które go zastaniały, i wzywał do pomocy swego sąsiada:

— Wielkoduszny, — wołał.

A drugi odpowiadał:

— Pilnik, przepaść, zbrodnia, szacunek.

— Dziękuję za szacunek; właśnie szacunek był mi potrzebny.

I drzwi spustowe zamykały się spowrotem aż do następnej trudności.



Corneille a laissé, outre le *Cid*, de belles tragédies dont les plus célèbres sont „Horace“, „Cinna“ et „Polyeucte“. Le caractère de ses héros est empreint d'une telle noblesse que l'adjectif „cornélien“ est resté dans la langue pour désigner ce qu'il y a de plus pur dans le courage et la grandeur d'âme. Le vieux poète est, dans notre littérature, l'apôtre du devoir et de la vertu.

C'est à bon droit qu'on a continué de l'appeler le Grand Corneille.

#### LE PAPIER BIEN CACHÉ.

Vous montrez à une personne un morceau de papier blanc et vous pariez avec elle que vous cacherez ce papier de façon que, tout en le voyant parfaitement bien, elle ne puisse le trouver. Vous faites sortir votre partenaire, puis vous enroulez soigneusement le papier autour d'une chandelle qui se trouve dans la chambre, en ayant soin de placer le bout du papier roulé derrière la chandelle. Les autres personnes qui sont dans le secret ne doivent pas regarder la bougie.

Lorsque vous aurez laissé rentrer votre partenaire, il y a cent à parier contre un qu'il ne découvrira pas le papier.

#### DIAGNOSTIC POSTHUME.

Le Docteur Brouardel, autopsiant Pranzini, retour de la guillotine, avait déclaré publiquement:

— Pranzini était atteint d'un commencement de congestion pulmonaire, mais sa robuste constitution en eût triomphé.

C'est déjà bien; toutefois, ce n'est pas encore aussi beau que ce jury anglais qui, appelé dernièrement, suivant l'usage, à prononcer sur le cas d'un pendu expédié par le bourreau de Sa Très Gracieuse Majesté, conclut gravement:

— L'accusé est mort d'une hypertrophie du foie accélérée (*wym. akséléré*) par la strangulation.

Corneille pozostawił oprócz „Cyda“ piękne tragedje, z których najstymniejsze są: „Horacy“, „Cynna“ i „Polyeucte“. Charaktery jego bohaterów odznaczają się (*Inf. empreindre, wyryć*) taką szlachetnością, że przymiotnik „cornelski“ pozostat w języku franc. na oznaczenie tego, co jest najszersze w odwadze i wielkości ducha. Stary ten poeta jest w literaturze francuskiej apostołem obowiązku i cnoty.

Zupełnie słusznie nazywają go w dalszym ciągu Wielkim Corneille'em.

#### PAPIER DOBRZE SCHOWANY.

Pokazujecie jakiejś osobie kawałek białego papieru i zakładacie się z nią, że schowacie ten papier w taki sposób, że, jakkolwiek widząc go zupełnie dobrze, nie będzie go mogła znaleźć. Każecie wyjść swemu partnerowi, poczem obwijacie starannie papier dokoła świecy, która się znajduje w pokoju, starając się umieścić koniec zwiniętego papieru za świecą. Inne osoby, które są wtajemniczone, nie powinny patrzeć na świecę.

Gdy pozwolicie wrócić swemu partnerowi, można się założyć 100:1, że nie odkryje on papieru.

#### POŚMIERTNA DIAGNOSTYKA.

Lekarz Brouardel, przeprowadzając sekcję zwłok Pranzini'ego, przywiezionego spod gilotyny, oświadczył publicznie:

— Pranzini był dotknięty początkami przekrwienia płuc, ale jego silna kompleksja byłaby to przeczyciężyła.

To wcale niezłe; wszelako nie jest to jeszcze tak świetne, jak ta historia z komisją angielską, która, wezwana ostatnio, stosownie do zwyczaju, celem wydania orzeczenia w sprawie jednego powieszzonego, wyprawionego na tamten świat przez kata Jego Wysoce Łaskawej Król. Mości, orzekła poważnie:

— Oskarżony zmarł od przerostu wątroby, przyspieszonego wskutek uduszenia.



#### IL EST À SON AISE.

— En l'honneur du 1-er janvier, le président de la République a signé votre grâce... Vous êtes libre.

— Aurez vous le courage de me mettre dehors par le temps qu'il fait!

#### ON CZUJE SIĘ DOBRZE.

— Na cześć Nowego Roku prezydent republiki podpisał wasze utaskawienie... Jesteście wolni.

— Czy będziecie mieli odwagę wyrzucić mnie na ulicę w taką pogodę!



## HISTOIRE DE CAMBRIOLEUR.

Avant de partir pour Nice, Mme Clara Lenrouée, la célèbre cantatrice, ferme soigneusement ses armoires, cache habilement ses bijoux et afin que monsieur le cambrioleur qui, pendant son absence, risquerait de faire une petite visite, n'y touche pas, même s'il les découvrait, elle y met une fiche ainsi rédigée:

„Ces bijoux ne sont pas véritables. Ils remplacent seulement ceux qui se trouvent dans le coffre de la banque.“

Ainsi, toutes précautions prises, elle part tranquillement.

Lorsqu'au bout d'un mois elle revient, elle constate, non sans stupeur, que son appartement a été visité par un cambrioleur. Elle court à l'armoire qui contenait ses bijoux. Mais hélas! ceux-ci ont disparu et elle ne trouve à la place qu'une petite lettre ainsi conçue (*Inf. concevoir*):

„Le cambrioleur qui est venu ici n'est pas le vrai. Il remplace seulement celui qui est en prison.“

## GALANTERIE SUPRÊME.

Un extravagant rimeur et chanteur, qu'on appelait M. d'Enhaut, devint amoureux de Mme de Montbazon (1612—1657); et un jour qu'on arrachait une dent à cette charmante dame:

— Misérable mortel que je suis, s'écria-t-il, j'ai toutes mes dents, et on va en arracher une à cette divinité!

Il partit de la maison et s'en alla faire arracher seize.

## LA MÉTHODE EXPÉRIMENTALE.

Madame, à la nouvelle servante:

— Surtout, n'oubliez pas, pour le bain de bébé, de prendre la température de l'eau avec le thermomètre.

— Il n'y a pas besoin de cet instrument: si le petit devient rouge, c'est que l'eau est trop chaude, et s'il devient bleu, c'est qu'elle est trop froide.

## CIRCONLOCUTION.

Le président de la 5-e Chambre demandait, ces temps derniers, à une de nos charmantes vedettes de l'écran, appelée en témoignage dans une affaire de robes impayées:

— Quel âge avez-vous?...

La dame répond en rougissant:

— J'ai vu trente printemps!...

— Bien, dit le président sans sourciller, et en quelle année avez-vous vu le dernier?

## HISTORJA Z WŁAMYWACZEM.

*Przed wyjazdem do Nicei słynna śpiewaczka pani Klara Zachrypnięta zamyka starannie swoje szafy, ukrywa zrećźnie swoje klejnoty i żeby pan włamywacz, który podczas jej nieobecności odważyłby się złożyć wizytkę, nie tknął ich, nawet gdyby je wykrył, umieszcza tam kartkę z takim napisem:*

„Te klejnoty nie są prawdziwe. One zastępują jedynie te, które się znajdują w schowku bankowym.“

*Przedsięwziąwszy w ten sposób wszelkie środki ostrożności, wyjeżdża spokojnie.*

*Gdy powraca po miesiącu, stwierdza z przerażeniem (dosł. nie bez osłupienia), że jej mieszkanie odwiedził włamywacz. Biegnie więc do szafy, która zawierała jej biżuterję. Lecz, niestety, ta zniknęła, a na jej miejscu znajduje się tylko mały liścik, brzmiący jak następuje:*

„Włamywacz, który tu przyszedł, nie jest prawdziwy. Zastępuje on tylko tego, który jest w więzieniu“.

## SZCZYT GALANTERJI.

*Pewien dziwak - wierszokleta i śpiewak, który się nazywał d'Enhaut, zakochał się w pani de Montbazon; i pewnego dnia, gdy tej czarującej damie wyrrywano ząb, d'Enhaut zawołał:*

— Ja, taki nędzny śmiertelnik, mam wszystkie swoje zęby, a temu bóstwu mają wyrwać jeden!

*I wyszedł z domu (udając się), aby dać sobie wyrwać szesnaście zębów.*

## METODA DOŚWIADCZALNA.

*Pani do nowej służącej:*

— Przedewszystkiem nie zapomnijcie przy kąpieli maleństwa zmierzyć temperatury wody za pomocą termometru.

— Nie potrzeba tego instrumentu: jeżeli mały staje się czerwonym, to znaczy, że woda jest za gorąca, a jeżeli staje się sinym, to znaczy, że jest za zimna.

## OMÓWIENIE.

*Przewodniczący 5-ej Izby (karnej) zapytywał ostatnio jedną z naszych czarujących gwiazd ekranu, wezwaną na świadka (dosł. zeznanie) w pewnej sprawie o niezapłacone suknie:*

— Ile lat ma pani?...

*Dama odpowiada, rumieniąc się:*

— Widziałam trzydzieści wiosen!...

— Dobrze, — powiada przewodniczący, nie drgnąwszy, — a w którym roku widziała pani ostatnią?



## Correspondance commerciale

LA MAISON ANNONCE SON ÉTABLISSEMENT PAR UNE CIRCULAIRE.

Havre, date du timbre-poste.

Monsieur,

Par la présente, nous nous permettons de vous annoncer que nous ouvrirons le 1-er janvier 1936, en notre immeuble, 28 rue de la République, et sous la raison sociale

*Jean Legrand et Compagnie*

un commerce de

*Denrées coloniales et d'épicerie  
en gros et en détail.*

L'expérience approfondie que nous avons acquise dans les premières maisons similaires du pays et de l'étranger, la connaissance de meilleures sources et les moyens pécuniaires dont nous disposons nous mettent à même de livrer à notre clientèle les meilleurs produits du marché.

Nous nous vouerons tout particulièrement aux articles

*Café et thé,*

pour lesquels, grâce à une installation modèle, nous ne pourrions être surpassés.

Nous vous ferons toujours rapport au sujet des arrivages périodiques en vous communiquant les prix du jour les plus réduits.

Vous priant de soutenir notre jeune entreprise par votre bienveillance, nous vous assurons que, par un service ponctuel et soigné, nous nous montrerons toujours dignes de la confiance que vous nous témoignerez.

Agréez, M., l'assurance de notre parfaite considération.

(—) Jean Legrand et Co.

CIRCULAIRE CONCERNANT UN CHANGEMENT DE DOMICILE.

Lyon, le 31 décembre 1935.

Monsieur,

Le débit toujours croissant que trouvent nos produits chez nous et à l'étranger, nous force à élargir notre fabrique afin de satisfaire à toutes les demandes de nos clients. Ainsi nous avons l'honneur de vous informer que le 1-er janvier 1936 nous transférerons notre fabrique et nos bureaux à 72, rue de Bruxelles, et nous vous prions d'envoyer dès lors toutes vos commandes à la nouvelle adresse.

Toujours à votre service, nous avons l'honneur de vous saluer bien sincèrement.

(—) Pierre Leblanc et Cie

## Korespondencja handlowa

FIRMA ZAWIADAMIA (OZNAJMIA) OKÓLNIKIEM O SWOJEM ZAŁOŻENIU.

Hawr, data stempla pocztowego.

Szanowny Panie!

Niniejszym pozwalamy sobie oznajmić WP., że dn. 1-go stycznia 1936 r. otworzymy w naszej nieruchomości przy ul. Republiki Nr. 28

Handel towarów kolonialnych i korzennych w hurcie i detalu

pod firmą: Jan Legrand i Spółka.

Gruntowne doświadczenie, nabyte (Inf. acquirir) przez nas w pierwszorzędnych podobnych firmach w kraju i zagranicą, znajomość najlepszych źródeł (zakupu) oraz środki pieniężne, któremi dysponujemy, dają nam możliwość dostarczenia naszej klienteli najlepszych produktów rynku.

W szczególności poświęcamy się artykułom:

*k a w a i h e r b a t a,*

w których, dzięki wzorowym urządzeniom, nie będzie można nas prześcignąć.

Będziemy W.P. stale donosili o sezonowych transportach (przybywaniu) towarów, komunikując najniższe ceny dzienne.

Prosząc W.P. o popieranie naszego młodego przedsiębiorstwa swoją życzliwością, zapewniamy W.P., że naszą punktualną i staranną obsługą zawsze okażemy się godni zaufania, którem W.P. nas obdarzy (okaże).

Prosimy przyjąć zapewnienia naszego najgłębszego poważania.

(—) Jan Legrand i S-ka.

OKÓLNIK DOTYCZĄCY ZMIANY SIEDZIBY.

Lugdun, dn. 31-go grudnia 1935 r.

Szanowny Panie!

Wciąż wzrastający zbyt, jaki znajdują nasze wyroby zarówno w kraju, jak i zagranicą, zmusza nas do rozszerzenia naszej fabryki, aby zadośćuczynić wszystkim wymaganiom naszych klientów. Mamy przeto zaszczyt zawiadomić WP., że dn. 1-go stycznia 1936 r. przeniesiemy naszą fabrykę i nasze biura na ulicę Brukselską Nr. 72 i prosimy WP. przesyłać odtąd wszystkie swoje zlecenia (zamówienia) na nowy adres.

Zawsze gotowi do usług WP., mamy zaszczyt kreślić się

*z poważaniem*

(—) Piotr Leblanc i S-ka.



**JAK NALEŻY POSŁUGIWAĆ SIĘ****„EHEM OBCOJĘZYCZNEM”****ABY OSIĄGNĄĆ MAXIMUM KORZYSCI?***Zalecamy stosować się do następujących wskazówek:*

1) Tekst obcojęzyczny przeczytać kilkakrotnie na głos, posiłkując się w miarę potrzeby zamieszczonym obok przekładem i objaśnieniami;

2) po przeczytaniu uważnie przepisać treść obcojęzyczną opowiadania, anegdota i t. d., notując przytem w oddzielnym zeszycie słówka i zwroty trudniejsze lub spotykane po raz pierwszy;

3) po przeczytaniu i przepisaniu treści obcojęzycznej oraz powtórzeniu trudniejszych wyrazów i zwrotów — odtworzyć samodzielnie tę lub inną anegdotę czy opowiadanie z pamięci albo na podstawie przekładu polskiego;

4) opowiadania i anegdota, powtórzone w sposób podany w p. 3 zaleca się również napisać z pamięci, a następnie porównać z tekstem drukowanym celem poprawienia ewentualnych omyłek

**OD ADMINISTRACJI.***W razie nieregularnego otrzymywania „Echa Obcojęzycznego” przez pp. Abonentów prosimy zareklamować przede wszystkim w Urzędzie Poczтовым względnie u listonosza, a dopiero wtedy, gdy to nie poskutkuje, należy nadesłać nam reklamację w niezaklejonej kopercie z adnotacją „Reklamacja gazetowa”; tego rodzaju reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.***PRENUMERUJCIE****czasopismo popularne ilustrowane****POŚWIĘCONE PRADZIEJOM POLSKI****Z OTCHŁANI WIEKÓW***wychodzące X-ty rok co 2 miesiące w Poznaniu.*

Organ Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, Instytutu Prehistorycznego Uniw. Pozn. i Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego. Zawiera sprawozdania z najnowszych prac wykopaliskowych z obszaru całej Polski oraz opisy życia i kultury naszych przodków przedhistorycznych.

Prenumeratę roczną (3 zł.) najlepiej wpłacać na konto Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego w P. K. O. Nr. 209. 371 (Poznań). Członkowie Pol. Tow. Prehistorycznego w Poznaniu (składka roczna 6 zł.) otrzymują pismo *bezpłatnie* wraz z drugim organem towarzystwa „Przeglądem Archeologicznym”, inne zaś wydawnictwa towarzystwa po cenie znacznie niższej.

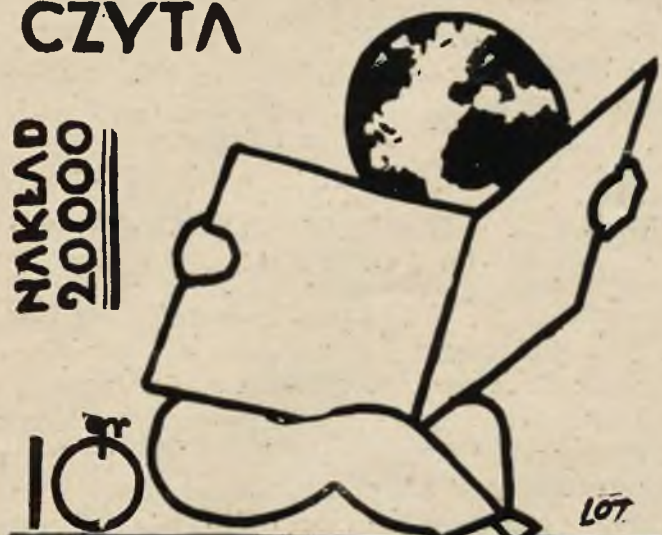
Adres administracji: Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27; adres redakcji: Prof. Dr. Józef Kostrzewski, Strzeszynek, p. Poznań 15.

*Numery okazowe bezpłatnie.**Przekład polski, służący do lepszego zrozumienia tekstu obcojęzycznego, jest w miarę możliwości dokładny (często dosłowny), to też odbiega niekiedy od przekładu literackiego.***Polecamy do nabycia roczniki 1935:****„ECHO OBCOJĘZYCZNE  
FRANCUSKO - POLSKIE”****(„L'ECHO FRANCO-POLONAIS”)**

12 n-rów. — 192 str.

*Cena 6 złotych.***„ECHO OBCOJĘZYCZNE  
NIEMIECKO - POLSKIE”****(„DEUTSCH-POLNISCHES ECHO”)**

12 n-rów. — 192 str.

*Cena 6 złotych.***GIEKAWA, ZAWSZE AKTUALNA TREŚĆ.**Administracja „Echa Obcojęzycznego”,  
Warszawa 1, ul. Waliców 3/4. — Telef. 613-40.  
Konto w PKO Nr. 25 635. — Kartoteka 501.**CAŁY ŚWIAT  
CZYTA****WYKŁAD  
20000****DEKADE  
TYGODNIK AKADEMICKI.**



# Abonujcie, rozpowszechniajcie „Echo Obcojęzyczne”!

## Premje za pozyskanie nowych abonentów i dla prenumerat zbiorowych:

Każdy abonent „Echa Obcojęzycznego”, który opłaci zgóry prenumeratę całoroczną pisma na r. 1936 (1.I—31.XII), otrzyma,

A) jedną z następujących premji wartości około 5—6 zł., o ile pozyska d w ó c h nowych abonentów rocznych (lub też sam przekaże należność za odpowiednią ilość prenumerat, t. j. 21 zł.):

- 1) Rocznik 1935 „Echa Obcojęz. Franc.-Pol.”
- 2) „ 1935 „ „ Niem.-Pol.”
- 3) Słownik franc.-pol. Prof. O. Callier’a
- 4) „ pol.-franc. „ „
- 5) „ niem.-pol. „ „
- 6) „ pol.-niem. „ „
- 7) „ ang.-pol. W. Kiersta i O. Callier’a
- 8) „ pol.-ang. „ „
- 9) A l v i n c y: „La vie pratique“  
(Rozmówki francusko-polskie),
- 10) A l v i n c y: „Das praktische Leben“  
(Rozmówki niemiecko-polskie),
- 11) E. Kasprowicz i J. Cornet: Konwersacja  
angielsko-polska;

B) jedną z następujących premij wartości około 3—4 zł., o ile pozyska j e d n e g o nowego abonenta rocznego (lub też sam przekaże należność za 2 prenumeraty roczne, t. j. 14 zł.):

- 1) Rocznik 1932 Gazetki Francusko - Polskiej „Le Petit Journal Franco-Polonais“;
- 2) Rocznik 1932 Gazetki Niemiecko-Polskiej „Deutsch-Polnische Kleine Zeitung“;
- 3) Roczn. 1931 „Tłumacza Języków Obcych“, wydanie francusko-polskie,
- 4) Roczn. 1931 „Tłumacza Języków Obcych“, wydanie niemiecko-polskie,
- 5) Roczn. 1931 „Tłumacza Języków Obcych“, wydanie angielsko-polskie.

### UWAGI OGÓLNE:

Wymienione premje dotyczą w y ł ą c z n i e prenumerat rocznych, opłaconych zgóry za cały r. 1936 (1.I — 31.XII). Pp. Abonenci, którzy już opłacili częściowo prenumeratę na rok 1936, mogą uzyskać prawo do premji po dopłaceniu różnicy i dopełnieniu reszty podanych warunków.

Abonament roczny o b u wydań językowych „Echa” (franc.-pol. i niem.-pol.), uważany jest za d w i e prenumeraty (14 zł.) i daje prawo do jednej premji z serji „B” (wartości ok. 3—4 zł.); abonent, który uiścił prenumeratę roczną obu wydań i zjednał nowego abonenta rocznego na jedno wydanie językowe (lub też odwrotnie), otrzymuje jedną premję z serji „A” (wartości ok. 5 — 6 zł.) — i t. p.

Nowopozyskani abonenci powinni przy opła aniu prenumeraty powołać się na abonenta, który im polecił „Echo”.

Premje n i e dotyczą księgarń ani biur dzienników, korzystających z rabatu księgarskiego.

Wobec możliwości wyczerpania poszczególnych premij uprasza się o podawanie 2-ch lub 3-ch tytułów przy wypełnianiu kuponu na premje, zamieszczonego niżej.

Za koszty przesyłki (na prowincję) premji należy dołączyć 80 gr. (ewent. w znaczkach pocztowych).— W Warszawie przy odbiorze w Administracji „Echa Obcojęzycznego” — bez kosztów.

Kupon na premje — Dn..... 193.....r.

Do Admin. „ECHA OBCOJĘZYCZNEGO”  
w Warszawie, ul. Waliców 3/4.

Niżej podpisany abonent „Echa Obcojęz.” donosi, że opłacił należność za . . . prenumerat(y) roczn., że zwerbował następujących abonentów roczn.:  
(Niepotrzebne skreślić)

1) ..... (opłac. dn.....)

2) ..... „ „ ..)

3) ..... „ „ ..)

i stosownie do tego prosi o nadesłanie premji:

.....  
lub .....

.....  
lub .....

Za koszty przesyłki dołączam . . . gr. znaczkami.

Nazwisko i imię .....

Dokładny adres .....



**Rewelacyjna niżka ceny****Co miesiąc darmo powieść**

WYDAWNICTWO

**„Tygodnika Ilustrowanego”**

najstarszego w Polsce czasopisma literackiego, chcąc jaknajbardziej uprzystępnąć pismo szerokim warstwom czytelniczym, obniżyło z dniem 1.X.1935 cenę prenumeraty:

Za cenę zł. 5.— *miesięcznie* (dawniej zł. 7.—), zł. 14.50 *kwartalnie* (dawniej zł. 20.50), zł. 58.— *rocznie* (dawniej zł. 82), prenumeratorem nasz otrzyma:

1. Co tydzień 24 stronicowy numer „**Tygodnika Ilustrowanego**”
2. Co miesiąc tom współczesnej „**Biblioteki Powieściowej**” objętości najmniej 250 stron druku. (Cena takiego tomu w handlu księgarskim wynosi około 6 zł.)
3. Co miesiąc ilustrowany magazyn „**Naokoło Świata**”.

Prenumerata „Tygodnika Ilustrowanego” z 1-ym dodatkiem, t. j. z Biblioteką Powieściową lub z miesięcznikiem „Naokoło Świata” kosztuje:

*miesięcznie* zł. 4.— (dawniej zł. 5.50), *kwartalnie* zł. 11.50 (dawniej zł. 15.—), *rocznie* zł. 46.— (dawniej zł. 64.—)

Za przesyłkę pocztową lub odnośnienie do domu dolicza się 50 gr. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 75 groszy.

Adres redakcji i administracji „Tygodnika Ilustrowanego”:

WARSZAWA, ZGODA 12, TEL. 5-22-14, KONTO P. K. O. 143.

**ABISYNJA -- Mapy**

«Wiadomości Turystycznych»

Mała mapa 25 × 28 cm. — Cena 20 gr.

Duża mapa 40 × 47 cm. — Cena 40 gr.

ukazały się w sprzedaży.

Obydwie mapy zawierają, obok ścisłego oznaczenia wszystkich ważniejszych miejscowości, szczegółowy opis Abisynji pod względem wojskowo-geograficznym oraz politycznym.

Ządać w każdej księgarni. Skład hurtowy Książnica Atlas, Warszawa, N.-Świat 59.

Mapy wysyła również Administracja „Wiadomości Turystycznych”, Warszawa, Wilcza 6. P. K. O. Nr. 9389.

**G A Z E T A  
B A N K O W A**

CZASOPISMO POŚWIĘCONE  
SPRAWOM BANKOWOŚCI

Wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca

Cena numeru pojedynczego zł. 2.50

„ „ „ podwójnego zł. 5.—

Przedpłata kwartalna: zł. 12.50

„ „ półroczna zł. 25.—

Adres redakcji i administracji:

Lwów, ul. Jagiellońska 5.

P. K. O. Nr. 149.980.